

Studia PRAWNICZE

Zeszyt 2 (191) 2012
Warszawa 2012

*Konrad Buczkowski, Witold Klaus, Anna Kossowska, ■
Irena Rzeplińska, Dagmara Woźniakowska-Fajst*

ROLA POLITYKÓW I MEDIÓW W SPOŁECZNYM ODBIORZE PRZESTĘPCZOŚCI¹

I. Wprowadzenie

Jednym z bardziej istotnych efektów transformacji ustrojowej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest pojawienie się w świadomości społecznej mieszkańców tych krajów problemu przestępczości. Po okresie reglamentacji informacji o zagrożeniach przestępczością (chyba że chodziło o przestępczość przeciwko państwu komunistycznemu), społeczeństwa tej części Europy zostały zaatakowane przez zalew informacji o wydarzeniach przestępczych, opinii i dyskusji na temat przestępczości. Przestępczość stała się swoistym towarem „sprzedawanym” w mediach oraz w toku walki politycznej. Pojawiło się zjawisko lęku przed przestępczością nieistniejące w zasadzie w świadomości społecznej przed transformacją. Na wzrost poziomu lęku przed przestępczością wpływ miał w pewnym stopniu wzrost nasilenia przestępczości i zmiana jej charakteru, ale głównie ogólny stan niepewności spowodowany dezorganizacją dotychczasowego życia i ustalonych zasad funkcjonowania społecznego. Przestępczość i poczucie zagrożenia z nią związane jest trwałym już chyba elementem konstrukcji wizerunku polityków głównie, ale nie wyłącznie, partii populistycznych.

¹ Niniejszy artykuł został także opublikowany w wersji angielskiej w książce: A. Šelih, A. Završnik (red.), *Crime and Transition in Central and Eastern Europe*, New York – Heidelberg – Dordrecht – London, Springer 2012.

II. Przemiany w społecznym odbiorze przestępczości w państwach Europy Środkowo-Wschodniej

Proces przemian dokonujący się w okresie ostatnich 20 lat w państwach Europy Środkowej i Wschodniej objął swoim zasięgiem nie tylko zmianę systemów politycznych, prowadzącą od różnej postaci totalitaryzmów do demokracji, ale również – a może przede wszystkim – ewolucję dokonującą się wewnątrz społeczeństw tych państw. Każde przeobrażenie, a w szczególności tak diametralne, jak zmiana systemu politycznego państwa, powoduje powstanie niepewności, co do dalszych losów jednostki. Oczywiście, taka obawa będzie znacznie mniejsza w przypadku, gdy ma ona charakter pozytywny, niż gdy rodzi skutki negatywne (np. związane z utratą pracy). Jednakże jest to stan, którego nie sposób uniknąć.

Przemiany polityczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej dokonywały się w sposób bardziej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) lub mniej pokojowy (Bośnia-Hercegowina, Serbia, Chorwacja). Jednak w każdym przypadku zmiana łączyła się z pozbawieniem społeczeństw poczucia względnej stabilizacji, jaką dawało państwo socjalistyczne poprzez rozbudowany system świadczeń socjalnych, a przede wszystkim przez zapewnienie obywatelom pracy.

Przyjęcie normalnych zasad gry rynkowej, w której istotny jest przede wszystkim efekt w postaci zysku pochodzącego z działalności gospodarczej, skutkowało wystąpieniem szeregu zmian społecznych. Pojawiła się (a może lepiej powiedzieć: ujawniła się) grupa osób przedsiębiorczych, umiejących wykorzystać nowe warunki i w krótkim czasie zwiększyć swój majątek, ale również grupa ludzi wykluczonych, którzy nie potrafili odnaleźć się w „nowych czasach”, dla których okres „drapieżnego kapitalizmu” (jak czasem określa się dekadę lat 90. ubiegłego wieku, gdy dopiero kształtowały się zręby systemu demokratycznego w poszczególnych krajach) był czasem niezwykle trudnym. To ta grupa w sposób najdotkliwszy odczuła na sobie proces przemian. To oni – najczęściej najniżej wykształceni, nieposiadający jakichkolwiek kwalifikacji zawodowych – jako pierwsi tracili pracę, a państwo – zajęte własnymi problemami związanymi z procesem przekształceń – nie znajdowało wystarczających środków (a politycy również chęci), by im w sposób należyty pomóc.

Nie dziwi zatem, że lata 90. w państwach podlegających transformacji ustrojowej to czas znacznego wzrostu przestępczości, pogorszenia się bezpieczeństwa publicznego oraz spadku poczucia tego ostatniego w społeczeństwie.

Badania przeprowadzone przez Imre Kertésza i Józsefa Staubera dotyczące Węgier wykazały, że podczas gdy w większości państw zachodnioeuropejskich liczba przestępstw na 100 tys. osób podwoiła się w okresie 15 lat, to na Węgrzech proces podwojenia trwał 21 lat (pomiędzy rokiem 1971 a 1990), aby następnie

znowu podwoić się przez okres kolejnych 5 lat (1990–1995) (Kertész, Stauber 1996: 520). Ponadto transformacja objęła również strukturę przestępstw – w pierwszym okresie przemian odnotowano wśród przestępstw zarejestrowanych znaczny wzrost liczby czynów przeciwko mieniu, których sprawcami były osoby cechujące się niskim wykształceniem, niewystarczającymi warunkami socjalnymi, brakiem kwalifikacji zawodowych i brakiem jakiegokolwiek zatrudnienia (Lévay 2007: 26). Podobny proces zaobserwowano w Czechach, gdzie największy wzrost liczby przestępstw rejestrowanych nastąpił w latach 1990–1993, by w drugiej połowie lat 90. ustabilizować się na poziomie ok. 400.000 rocznie (Válková, Hulmáková 2007: 112).

Siemaszko (2007a: 68) wskazuje, że w większości badanych przez niego krajów objętych transformacją ustrojową (Słowenia, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Chorwacja i Czechy) w latach 1995–2000 wystąpiła dodatnia dynamika przestępczości ogółem. Trend ten stanowił przeciwieństwo tendencji odnotowywanych w państwach Europy Zachodniej, w których w tym samym okresie przestępczość spadała. Wyjątek stanowiły Węgry i Słowacja. Jednak to na Węgrzech – mimo ujemnej dynamiki przestępczości – w badanym okresie występowało najwyższe nasilenie przestępczości ogółem (współczynnik 4445).

Wyższego poziomu przestępczości nie należy wiązać jedynie z czynnikami społecznymi wynikającymi z pojawienia się znacznego bezrobocia. Takie stwierdzenie byłoby z gruntu nieprawdziwe. Na jej wzrost składało się szereg czynników, z których przykładowo można wymienić większą zgłaszalność przestępstw przez obywateli (pomimo złej oceny pracy policji, wynikającą ze zwiększonego lęku przed przestępczością) czy też – związane z procesami przemian gospodarczych – pojawienie się nowej (w państwach Europy Środkowo-Wschodniej) grupy zachowań skierowanych przeciwko obrotowi gospodarczemu.

Ostatnie dwadzieścia lat to również czas wielkiej zmiany w funkcjonowaniu mediów. Okres rządów przed zmianami ustrojowymi to lata wykorzystywania ich do kształtowania obrazu bezpiecznego i żyjącego w harmonii społeczeństwa. To również czas, w którym informacje o przestępczości przekazywane były w sposób stygmatyzujący dla sprawców i często również dla ofiar, pokazujący, iż jest to efekt demoralizacji społecznej jednostek, bądź też informacje preparowano w taki sposób, aby promować panującą ideologię i dowodzić jej skuteczności w zwalczaniu patologii. Przestępczość w przekazie medialnym wykorzystywana była również w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od bieżących problemów gospodarczych (np. braki żywności tłumaczono działaniem grup przestępczych)².

² Jaskrawym przykładem była tzw. afera mięsna związana z nieprawidłowościami w handlu mięsem w latach 60. XX wieku. Były to lata, w których w Polsce występowały istotne braki w zaopatrzeniu sklepów nie tylko w żywność, ale i inne towary. Oskarżonymi

Środki masowego przekazu podlegające ścisłej kontroli państwowej, pod wpływem dokonujących się przemian uzyskały możliwość nieskrępowanego rozwoju. Wydawać by się mogło, że wraz z przemianami demokratycznymi media staną się w pełni niezależne i stanowić będą wsparcie w budowie nowego ładu społecznego. Rzeczywiście, poza pewnymi wyjątkami (Serbia pod rządami Slobodana Miloševića – por. Copic, Simeunovic-Patic, Jovanovic 2011: 296) w pierwszych latach transformacji zarówno prasa, jak również radio i telewizja stanowiły przyczółek reformatorów. W niektórych państwach (Rumunia) przemiany demokratyczne rozpoczęły się wręcz od przejścia telewizji.

Jednak z biegiem lat zmiany w mediach, dopływ prywatnego kapitału, często prywatyzacja mediów, będących dotychczas pod kontrolą państwa, oraz powstanie niezwykle konkurencyjnego rynku spowodowały, że zaczęły one szukać tematów, które podniosłyby ich atrakcyjność wśród odbiorców, a przez to również i reklamodawców, którzy – wykupując kampanię medialną – zwiększyliby zyski ich właścicieli. Stąd istnienie w każdym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej tytułów prasowych zapewniających ich czytelnikom wysoką dawkę sensacji (przykładowo wymienić tu można wydawane w Polsce „Fakt” i „Super Express”, słoweńskie „Slovenske Novice” czy serbskie „Novosti”³).

Analiza zawartości takich czasopism prowadzi do wniosku, że zawierają one nieuzasadnioną niczym, poza chęcią zysku, dużą dawkę przemocy. Badania przeprowadzone w Słowenii (Petrovec 2009: 114) pokazały, że w dzienniku „Slovenske Novice”, czytany regularnie przez ok. 300.000 osób, informacje dotyczące różnych form przemocy stanowią aż 26,9% gazety, podczas gdy w innych dziennikach wynoszą od 3,1% („Delo”) do 8,6% („Dnevnik”).

Można powiedzieć, że w ciągu ostatnich 20 lat media w państwach podlegających transformacji upodobniły się do środków masowego przekazu funkcjonujących w państwach Europy Zachodniej (por. Reuband 2009: 161). W dobie Internetu jedynie informacja przekazana szybko, w atrakcyjnej dla odbiorcy formie, a jednocześnie najlepiej wywołująca w nim skrajne reakcje (szok, gniew) ma szansę na przebicie się do świadomości społecznej. Taki ładunek emocjonalny zawierają często informacje o dokonanych przestępstwach i to tych najdrastyczniejszych, których brutalność podkreślana jest nierzadko krzykliwymi tytułami.

m.in. o kradzież mięsa, podmienianie towaru czy fałszowanie faktur, byli w niej dyrektory państwowych sieci obrotu mięsem, kierownicy sklepów oraz właściciel prywatnej masarni. W stosunku do jednego z oskarżonych orzeczono karę śmierci, która została wykonana, czterej inni zostali skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności, kolejne osoby skazano na wieloletnie kary pozbawienia wolności. Warto podkreślić, że był to jedyny wykonany w Polsce wyrok śmierci za przestępstwo gospodarcze.

³ Wzorem dla tych dzienników są brytyjski „The Sun” czy niemiecki „Bild”.

Obraz kreowany przez media powoduje, że w społeczeństwach wzrasta poczucie zagrożenia i wzbudzany sztucznie lęk przed przestępczością. Oczywiście stwierdzenie, że tylko media są odpowiedzialne za zwiększone poczucie zagrożenia wśród obywateli państw byłoby znacznym uproszczeniem. Badania przeprowadzone w Czechach w roku 2001 wskazują na trwałą, poważną obawę obywateli o możliwość stania się ofiarą przestępstwa oraz na związane z tą obawą znaczenie, jakie przywiązują oni w życiu do tego zjawiska kosztem innych wartości (Válková, Hulmáková 2007: 123).

Wyższy poziom lęku przed przestępczością uzasadniony może być np. bardzo złą oceną pracy policji w pierwszym okresie transformacji. Jest to zresztą cecha charakterystyczna państw byłego bloku wschodniego, w których policja kojarzyła się przez lata raczej z formacją, stojącą na straży systemu socjalistycznego i stanowiącą narzędzie represji, niż ze służbą powołaną do ochrony obywateli i walki z przestępczością (Siemaszko 2007a: 73)⁴.

Warto odnotować wyniki badania wiktymizacyjnego przeprowadzonego na Węgrzech w latach 2003–2004 obejmującego grupę 10.020 respondentów, które pokazało, że przestępczość nie jest głównym powodem lęku wśród Węgrów. Znalazła się ona dopiero na 6. miejscu za takimi czynnikami, jak: bezrobocie, napięcia społeczne, sytuacja ekonomiczna, sytuacja polityczna w państwie czy jakość życia. Analizując czynniki wpływające na lęk przed przestępczością, odnotowano nadmierną obawę przed takimi przestępstwami, jak: rozbój, kradzież samochodu, zabójstwo oraz korupcja. Wy tłumaczeniem może tu być wpływ mediów, który wypacza rzeczywiste proporcje tych czynów w społeczeństwie (rzeczywista liczba tego rodzaju przestępstw jest niższa niż przedstawiana przez media) (Papp, Scheiring 2009: 103).

Utrzymywanie „stanu zagrożenia” przestępczością może być również elementem prowadzenia polityki. Szczególnie wyraźnym przykładem może tu być przywołana wcześniej Serbia, gdzie w okresie rządów Slobodana Miloševića (1989–2000) prorożimowe media wspierały i legitymizowały projekty budowania państwa opartego na nacjonalizmie i szowinizmie. Kierownictwo państwa serbskiego umiejętnie wykorzystywało je do przekazywania nacjonalistycznej retoryki w sposób społecznie akceptowany, a nawet oczekiwany (Kešetović, Simeunović-Patić, Meško 2009: 121).

Oczywiście nie tylko w Serbii, ale również w innych państwach w okresie transformacji politycy wykorzystywali dane o przestępczości dla budowania

⁴ Badania ICVS 2000 pokazały, że najwyżej oceniana jest praca policji w Słowenii, gdzie odsetek respondentów uważających, że policja jest skuteczna w walce z przestępczością wynosi 62, podczas gdy w Estonii jedynie 26. W Europie Zachodniej odsetki wynoszą pomiędzy 60 a 70%.

lub umacniania swojej popularności. Opierając się często na niekompletnych danych albo interpretując je w wygodny dla siebie sposób, szukali uzasadnienia dla populistycznych nieraz propozycji rozwiązywania zaistniałych problemów (np. hasło chemicznej kastracji pedofilów zgłoszone przez premiera Donalda Tuska na fali doniesień medialnych o akcjach policji wymierzonych przeciwko osobom wykazującym skłonności pedofilskie albo rozpowszechniających lub posiadających pornografię dziecięcą). Stąd interesująca wydaje się analiza programów głównych partii politycznych pod kątem tego rodzaju haseł.

Politycy wykorzystują również w celu zagwarantowania sobie zwycięstwa w kolejnych wyborach problem przestępczości mniejszościowych grup etnicznych, które oskarżane są o prowadzenie działalności kryminalnej na szeroką skalę i żerowanie na reszcie obywateli. Hasła takie zauważalne są w tych z państw Europy Środkowo-Wschodniej, w których społeczeństwa pod względem etnicznym są znacznie zróżnicowane (np. spora mniejszość romska na Słowacji czy w Rumunii). Populizm penalny polityków wyraża się w podejmowaniu jednorazowych, mających znaczny wydźwięk społeczny i medialny akcji, popartych deklaracjami bezwzględnej walki z patologiami oraz sprawcami przestępstw, za którymi idą – często niedopracowane – projekty aktów legislacyjnych, uchwalanych w przyspieszonym trybie przez parlamenty.

III. Politycy a przestępczość

W kampanii wyborczej do Sejmu RP w 1997 r. wszystkie partie polityczne biorące w niej udział głosiły hasła poprawy bezpieczeństwa i zwiększenia ochrony obywateli przed przestępczością (Widacki 2002: 95). Partia lewicowa (Sojusz Lewicy Demokratycznej) obiecywała, że w razie zwycięstwa w wyborach będzie „doskonalila prawo, zwiększy skuteczność działania organów ścigania oraz funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza poprzez uproszczenie i przyspieszenie procedur sądowych”. Unia Wolności (partia centrowo-liberalna) deklarowała w programie konieczność usprawnienia działania policji i wymiaru sprawiedliwości. Ugrupowania prawicowe⁵ postulowały konieczność zaostrzenia kar, przywrócenia kary śmierci, zaostrzenia warunków odbywania kary pozbawienia wolności. Partia, która zwyciężyła w wyborach 1997 r. – Akcja Wyborcza Solidarność (partia prawicowa) – głosiła w programie wyborczym, że podstawowym obowiązkiem państwa jest zapewnienie

⁵ Były to: Unia Prawicy Rzeczypospolitej, Unia Polityki Realnej, Ruch Odbudowy Polski – żadna z tych partii nie funkcjonuje w obecnie Sejmie RP.

bezpieczeństwa obywatelom. Formułowała hasła walki z korupcją i niedopuszczenia do szerzenia się struktur mafijnych.

Także w wyborach parlamentarnych w 2005 r. wszystkie partie polityczne w swoich programach formułowały hasła i wypowiedzi na temat stanu przestępczości, zagrożenia przestępczością, reakcji wobec przestępczości – stosowanej przez sądy polityki karnej oraz funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (Bulenda 2005: 41-64). W programie partii Platforma Obywatelska napisano o złym państwie, w którym przestępcy „chodzą” bezkarnie, sądy są łagodniejsze dla przestępców niż ich ofiar, a dostęp do sądów jest czysto formalny – z powodu długiego czasu trwania postępowań sądowych. W programie populistycznej partii Samoobrona mogliśmy przeczytać o nierówności obywateli wobec prawa, korupcji w sądach, stosowaniu aresztu wobec biednych ludzi i unikaniu tego środka wobec bogatych i politycznie „dobrze ustawionych”. Partia prawicowa Prawo i Sprawiedliwość najszerzej wypowiadała się w swoim programie na temat przestępczości i polityki karnej realizowanej przez sądy. Twierdziła, iż poziom przestępczości w Polsce był wysoki, a obywatele czuli zagrożenie przestępczością. Za „winnych” tego stanu rzeczy politycy tej partii uznali liberalną politykę karną oraz złe funkcjonowanie policji, sądów i prokuratury. Nowy polski Kodeks karny z 1997 r. określony został przez nich jako liberalny, pozwalający na orzekanie kar tak niskich, że sprzeczne jest to z elementarnym poczuciem sprawiedliwości społecznej. W programie PiS proponowano podniesienie górnej granicy kary pozbawienia wolności do 25 lat, możliwość orzekania kary dożywotniego pozbawienia wolności bez prawa do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, przywrócenie kary konfiskaty mienia, zaostrzenie kar dla recydywistów, zaostrzenie kar za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Krytyka nowego Kodeksu karnego była całkowicie bezzasadna. Z polityczno-kryminalnego punktu widzenia, kodeks jest tak skonstruowany, że pozwala na wymierzanie odpowiednich kar: od łagodnych do surowych i bardzo surowych (z karą dożywotniego pozbawienia wolności włącznie).

W listopadzie 2006 r. odbyły się w Polsce wybory samorządowe. W czasie kampanii wyborczej jedna z partii skrajnie prawicowych – Liga Polskich Rodzin – mająca niskie notowania u wyborców, wystąpiła z propozycją najostrzejszą: wprowadzeniem kary śmierci dla zabójców dzieci na tle seksualnym.

Sejm RP V kadencji dokonał samorozwiązania w dniu 7.09.2007 r. Po tem nastąpiła bardzo krótka kampania wyborcza – Prezydent RP zarządził wybory parlamentarne na dzień 21.10.2007 r. W swoich prezentacjach wyborczych wszystkie partie polityczne zwracały uwagę na brak należytego bezpieczeństwa obywateli, na zagrożenia ze strony poważnej przestępczości, korupcji, terroryzmu,

konieczność poprawy działania odpowiednich służb policyjnych, specjalnych, wywiadowczych. Partia prawicowa Prawo i Sprawiedliwość proponowała, aby powrócić w nowym Sejmie do prac nad nowelizacją Kodeksu karnego, którego projekt został przez tę partię złożony w parlamencie. Tamże projektowano zaostrzenie kar za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz wszystkie z użyciem przemocy, przestępstwa przeciwko rodzinie i terrorystyczne. Proponowano również poszerzenie granic obrony koniecznej, obniżenie wieku odpowiedzialności karnej – ze względu na konieczność walki z poważną przestępczością nieletnich, zaostrzenie odpowiedzialności karnej za recydywę, ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, wprowadzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia (Bulenda 2010: 25-49).

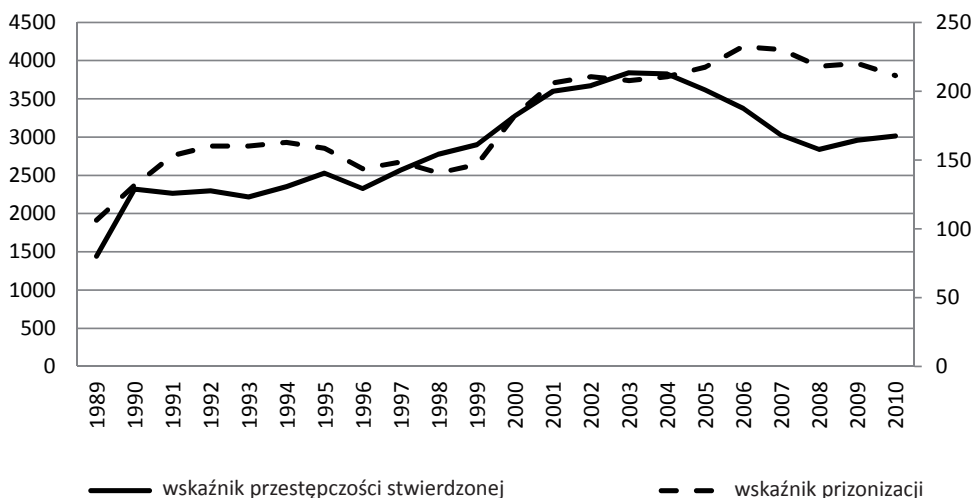
Na tle pomysłów politycznych warto zaprezentować, jak wyglądała przestępczość w Polsce w ostatnim dwudziestoleciu. Dane policyjnej statystyki przestępczości wskazują, że liczba wszystkich przestępstw stwierdzonych rosła przez całą dekadę lat 90. XX wieku (od 883.346 czynów w 1990 r.), osiągając szczyt w 2003 r. (1.466.643), a potem stopniowo spadając (do 1.151.157 w 2010 roku). Szczegóły w tym zakresie przedstawia wykres nr 1.

Także badania wiktyimizacyjne, drugi obok policyjnej statystyki przestępczości typ danych charakteryzujących stan i rozmiary przestępczości, wskazywały na malejący od 1992 r. ogólny wskaźnik wiktyimizacji. Przestępczość spadała także według informacji i ocen pochodzących od ofiar przestępstw (Siemaszko, Gruszczyńska, Marczewski 2009)⁶. Jednocześnie w tym czasie podnosił się stopniowo wskaźnik zgłoszeń, co oznacza, że pokrzywdzeni przestępstwem coraz częściej informowali policję o przestępnych zdarzeniach, jakich padli ofiarą. Za spadek przestępczości rejestrowanej nie odpowiada zatem brak zameldowań.

⁶ Statystyki przestępczości dostępne na stronach: <http://www.statystyka.policja.pl/>.

Wykres nr 1.

Wskaźnik przestępczości stwierdzonej oraz wskaźnik prizonizacji w Polsce w latach 1989–2010 (na 100.000 mieszkańców)⁷



Kwestie bezpieczeństwa w społeczeństwie, w tym przestępczości i jej kontroli, należą do jednych z najważniejszych, za które rządzący są odpowiedzialni i z działań w tym obszarze są rozliczani. W kolejnych, przedstawionych wyżej, kampaniach wyborczych, kwestia zagrożenia przestępczością i kształtu reakcji prawnokarnej była wyraźnie przedstawiana, omawiana, prezentowane były postulaty zmian. Partie polityczne w charakterystyczny sposób mówiły o przestępczości: pokazywały przestępczość jako zjawisko, które jest groźne, z którym trzeba walczyć, zjawisko, które cały czas stanowi zagrożenie dla obywateli, a właściwą reakcją ze strony władz powinna być surowa, bezwzględna reakcja karna. We wszystkich kampaniach ton wypowiedzi na temat przestępczości i jej zwalczania był taki sam, a przecież stan rejestrowanej przestępczości ulegał zmianie. Przestępczość wykazywała tendencję spadkową, ale dla polityków nie miało to żadnego znaczenia: oceniali, że przestępczość stanowi poważne zagrożenie, straszyla jej wzrostem i proponowali jedyne „lekarstwo” – surową i coraz surowszą represję. Wydaje się, że ma to związek z traktowaniem przestępczości jako swoistego „towaru” w marketingu politycznym, w grze wyborczej, gdzie żaden ze startujących

⁷ Dane za lata 1980–2007 za: Siemaszko 2009: 12-13; 164-165. Dane za lata 2008–2010 z informacji Centralnego Zarządu Służby Więziennej i Komendy Głównej Policji, obliczenia własne. Po lewej stronie na wykresie oznaczono dane dla wskaźnika przestępczości, po prawej – dla wskaźnika prizonizacji.

w wyborach nie chce być „gorszy”, a panuje przekonanie, że tylko straszenie społeczeństwa przestępczością (nawet niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy) pozwoli osiągnąć cel: wyborcze zwycięstwo (Garland 2001: 203-205).

Politycy proponują społeczeństwu tylko jeden typ reakcji wobec sprawców przestępstw: surowe kary. Uczą w ten sposób swoich wyborców tylko jednego sposobu i typu reagowania, a przecież dysponujemy różnymi karami, także wolnością kontrolowaną i grzywną, a przestępczość jest zróżnicowana, z przewagą drobnej i średniej. Tak samo zróżnicowana powinna być polityka karna.

Na stronach internetowych dwóch największych partii politycznych w Polsce – opozycyjnej Prawa i Sprawiedliwości oraz rządzącej Platformy Obywatelskiej – znajdziemy stanowiska w sprawie „radzenia sobie” z przestępczością i właściwej reakcji wobec tego problemu. W programie PiS deklaruje się, że bezpieczna Polska to kraj, w którym obowiązuje zasada „zero tolerancji” wobec łamania prawa, a sądy działają sprawnie i wydają sprawiedliwe wyroki. Najważniejsze działania to: stanowcza i niezwłoczna reakcja władz na naruszenia prawa (nawet stosunkowo drobne), zwalczanie korupcji, przeciwdziałanie zjawiskom kryminogennym (takim jak przebywanie małoletnich w porze nocnej w niebezpiecznych miejscach bez pieczy dorosłych), utworzenie Funduszu Pomocy Ofiarom Przestępstw, wzmocnienie ochrony osób narażonych na przemoc domową, zaostrenie odpowiedzialności karnej i usprawnienie procedury przepadku korzyści pochodzących z przestępstwa, publiczne ujawnianie oraz poddawanie działaniom medycznym niebezpiecznych przestępców seksualnych i usprawnienie systemu wykonywania kar⁸.

W programie Platformy Obywatelskiej możemy przeczytać, że wolni obywatele i bezpieczne państwo to dwie wartości, będące fundamentem działań tej partii. Państwo ma być sprawne i życzliwe dla uczciwych obywateli, a surowe dla przestępców. Realizacja tego celu następuje poprzez zwalczanie zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, w tym: przestępczości zorganizowanej, korupcji, szpiegostwa, terroryzmu, zapobieganie pospolitej przestępczości. Platforma Obywatelska deklaruje, że będzie pilnować wyważonego kompromisu pomiędzy zwiększaniem uprawnień operacyjnych służb a ograniczeniami praw obywatelskich.⁹

⁸ Program PiS z 2009 r.: http://www.pis.org.pl/download.php?g=mmedia&f=program_pis_2009.pdf; pobrane 28.05.2011 r.

⁹ Suplement do programu Platformy Obywatelskiej: [http://www.platforma.org/download/\(gqWYZ57YrXailKWWZ0Xf32iiiqWVaIypo4HQW52fll2frq-hVKbXZlmmrWjalTVQkpDd56XGgN3Tp4fp3KfGgOPNjILO6rXTj9TDnIXo6qfbhtfJjJrOlavhkdTJk3d7LPGkczSoJfm3KuVkc_KT17s\)/pl/defaultopisy/3/4/1/suplemnt___rozdzia__xi___wolni_obywatele_w_bezpiecznym_panstwie.pdf](http://www.platforma.org/download/(gqWYZ57YrXailKWWZ0Xf32iiiqWVaIypo4HQW52fll2frq-hVKbXZlmmrWjalTVQkpDd56XGgN3Tp4fp3KfGgOPNjILO6rXTj9TDnIXo6qfbhtfJjJrOlavhkdTJk3d7LPGkczSoJfm3KuVkc_KT17s)/pl/defaultopisy/3/4/1/suplemnt___rozdzia__xi___wolni_obywatele_w_bezpiecznym_panstwie.pdf); pobrany 28.05.2011 r.

W ostatnim czasie szczególnie dwie kwestie, w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce, były przedmiotem dyskusji polityków i reakcji rządzących: nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w tym problem tzw. „dopalaczy” (modyfikowanych narkotyków), oraz reakcja na wybryki chuligańskie na stadionach w związku z meczami piłki nożnej.

W połowie 2010 roku zarejestrowano przypadki młodych ludzi, trafiających do szpitali po zażyciu zmodyfikowanych narkotyków zwanych popularnie „dopalaczami” z ostrymi zatruciami, zagrażającymi ich życiu (odnotowano także jednostkowe przypadki zgonów). Stały się one powodem ostrej, zdecydowanej reakcji Premiera RP. Sklepy, sprzedające do tej pory „dopalacze” legalnie, zostały zamknięte, a zmodyfikowane narkotyki trafiły na listę zakazanych środków odurzających (tzw. środki zastępcze w znowelizowanej ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii). Rządzący odnieśli jednak połowiczny sukces. Sprzedawcy „dopalaczy” przenieśli się do Czech (gdzie handel tymi substancjami nie jest zakazany), a kupujący z Polski zaczęli zamawiać towar przez internet. Wysyłanie z zagranicy środków zastępczych jest wprowadzaniem ich do obrotu w Polsce i udostępnianiem osobom trzecim, czyli jest zachowaniem definiowanym jako przestępstwo. Urzędy celne kontrolują zatem przesyłki z Czech, znalezione „dopalacze” kierują do Sanepidu na badanie laboratoryjne, a następnie (po potwierdzeniu ich toksyczności) składają do sądu wnioski o orzeczenie ich przepadku. Tylko w warszawskiej izbie celnej w ciągu dwóch miesięcy zatrzymano ponad 200 przesyłek z substancjami zabronionymi. Dziennikarze krytykują jednak rząd za połowiczność sukcesu w walce z nowymi narkotykami (Kręskawiec 2011).

Jednocześnie w Sejmie trwały prace nad reformą polskiego prawa narkotykowego zakończone uchwaleniem (2.04.2011 r.) nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Najwięcej kontrowersji budziła zmiana przepisu ustawy, który nakazywał karać karą pozbawienia wolności każdego posiadacza narkotyku, niezależnie od ilości i przeznaczenia środka odurzającego. Po zmianie – postępowanie wobec takiego posiadacza będzie mogło być umorzone. Dyskusja w polskim parlamencie nad tymi zmianami stała się miejscem politycznej rozgrywki. Rząd został posądzony przez posłów opozycji o współpracę z mafią narkotykową, skoro liberalizuje zakazy posiadania narkotyków. Ale tym razem „krzyki” opozycji trafiły – jak się wydaje – w próżnię. Zmiany zaproponowane przez rząd, a przygotowane przez ekspertów zyskały poparcie społeczne, w tym przede wszystkim organizacji pozarządowych, pracujących z uzależnionymi oraz środowisk osób uzależnionych (Kalinowski 2011). Tym razem w politycznej grze zwyciężyła rozsądna liberalizacja prawa, a nie jego zaostrezenie.

Na początku maja 2011 r. w czasie i po meczu piłkarskim, w jednym z miast wojewódzkich w Polsce, kibice wszczęli między sobą bójki, zaatakowali piłkarzy,

ochronę stadionu i policjantów. Uczestnicy tego zdarzenia używali ostrych narzędzi. Premier w ostrych słowach wypowiedział się o konieczności zamknięcia stadionów dla publiczności. Spotkał się ze zdecydowaną krytyką – proponowaną przez niego sankcję, jako zbyt represyjną i mało skuteczną, skrytykowali właściciele klubów sportowych, dziennikarze, opozycyjni politycy. Opozycja oceniła działania premiera jako wyłącznie instrumentalne, dla zdobycia poparcia w zbliżających się (październik 2011 r.) wyborach parlamentarnych. Jednak krytyczne stanowisko opozycji, w tym wypadku, musi dziwić. Z programu ich partii wynika bowiem zamiar wyłącznie represyjnego i ostrego zwalczania naruszeń prawa, a w tym wypadku opozycja „broni” naruszających prawo kibiców. Instrumentalne działanie opozycji politycznej i próba uczynienia z kibiców swoich wyborców są aż nazbyt widoczne (Chlebowicz 2011).

Te dwa powyższe przykłady pokazują, jak problemy z obszaru zachowań naruszających prawo są w politycznej grze wykorzystywane i mogą służyć jako zrzeczny instrument przyciągania wyborców.

IV. Media a przestępczość

Związek środków masowego przekazu z przestępczością wydaje się nierozwalny. Media przede wszystkim są podstawowym źródłem, z którego Polacy czerpią wiedzę na temat przestępczości (70% społeczeństwa uzyskuje ją z telewizji, 15% z prasy, a ponad 7% z radia) oraz wymiaru sprawiedliwości (Błachut *et al.* 2000: 420; Daniel 2005: 95). Niewątpliwie także środki masowego przekazu bardzo chętnie informują o przestępczości. Przede wszystkim dlatego, że jest to temat atrakcyjny dla odbiorców, emocjonujący, nierzadko sensacyjny i poruszenie go w łatwy sposób przyciąga uwagę czytelników, widzów czy słuchaczy. Badacze twierdzą, że ludzie reagują pozytywnie na wiadomości o czynach zabronionych. Zasłyszenie informacji na temat przestępczości wywołuje u jednostki wzrost (wzmocnienie) pozytywnej samooceny, pozwala zdystansować się do osób, które popadły w konflikt z prawem, a w konsekwencji ugruntowuje przekonanie o własnej „normalności” (Błachut *et al.* 2000: 414). Dzięki kilku technikom manipulacyjnym, o których będzie mowa poniżej, informacja o przestępstwie jest łatwo dostępna dla odbiorców. Dodatkowo przy jej pomocy możliwe jest osiągnięcie różnego rodzaju celów politycznych (por. Wójcik *et al.* 2006).

Niewątpliwie kwestię przestępczości media pokazują wybiórczo, koncentrując się na brutalnych, sensacyjnych zdarzeniach i skandalicznych zaniedbaniach wymiaru sprawiedliwości. Rzadko odnoszą się do pozytywnych czy pożytecznych aspektów mówienia o przestępczości, takich jak etiologia zachowań

dewiacyjnych, rola ofiary w genezie przestępstwa, kwestie prewencji, właściwego zabezpieczania mienia i bezpiecznego zachowania w życiu codziennym czy możliwości współdziałania z organami wymiaru sprawiedliwości.

4.1. Media przed i po transformacji ustrojowej

W przypadku Polski istnieje ogromna różnica we wpływie mediów na opinię społeczną pomiędzy czasami sprzed przemian politycznych w 1989 r. a oddziaływaniem na nią w ciągu ostatnich 20 lat. W czasach realnego socjalizmu działalność mediów była objęta cenzurą. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie publikował „Księgę Zapisów i Zaleceń” i zgodnie z jej instrukcjami cenzorzy byli zobowiązani eliminować niektóre informacje, dotyczące np. alkoholizmu, zanieczyszczania środowiska, a nawet informacje o wypadkach drogowych. Nie wolno było krytykować działalności organów administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości (Strzyżewski 1977: 11).

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk został zlikwidowany w kwietniu 1990 roku¹⁰, a media zostały wyzwolone od politycznej cenzury prewencyjnej. Filar (2007-2008: 490) zwraca uwagę, że wówczas nastąpił podział na media tabloidalne i tzw. media poważne. Tabloidy w swoich publikacjach kierują się prawami rynku, czyli przekazują informacje w taki sposób, by sprzedać jak najwięcej egzemplarzy gazety, czy w przypadku stacji telewizyjnych: osiągnąć jak najwyższą oglądalność. „Media poważne” natomiast niejednokrotnie podporządkowały się interesom określonych ugrupowań politycznych, realizując ich linię polityczną.

Wyzwolenie prasy, zachłyśnięcie się przez dziennikarzy wolnością słowa, a jednocześnie początek brutalnej walki o czytelnika, zrodziły konieczność pisania o wstrząsających wydarzeniach. Media koncentrują się na informowaniu jedynie o przestępstwach przykuwających uwagę publiczną: wyjątkowo drastycznych, okrutnych i dramatycznych, tworząc mylne przekonanie odnośnie do skali i rodzaju przestępczości. O zbrodniach donosi nie tylko prasa codzienna, ale powstają także periodyki zajmujące się jedynie opisywaniem przestępczości. Na rozmaitych kanałach telewizyjnych pojawiają się programy poświęcone w znacznej mierze lub wręcz w całości problematyce przestępczości, pod tytułami: *997*, *Stan zagrożenia*, *Drogówka*, *Komenda czy Cela*.

¹⁰ Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe (Dz.U. z 1990 r. nr 29, poz. 173).

4.2. Obraz przestępczości w mediach

Obraz przestępczości, który ukazują środki masowego przekazu, jest zniekształcony i nigdy nie oddaje rzeczywistości. Media informują o pewnych zdarzeniach w sposób wybiórczy lub je nadmiernie nagłaśniają. Sygnalizują fakt popełnienia czynu karalnego, ale znacznie rzadziej (częściej w przypadku bardzo poważnych przestępstw) informują o dalszym postępowaniu czy wyroku sądu. Czasami oskarżony jest nawet uznawany za niewinnego, ale nie jest to już za zwyczaj uznawane za ciekawą informację medialną i w związku z tym nie jest nagłaśniane. Do społeczeństwa dociera wiadomość o kontrowersyjnym wyroku sądu pierwszej instancji, znacznie rzadziej jednak po wielu miesiącach pojawia się informacja, że wyrok ten został zmieniony przez sąd odwoławczy.

Mass media, zwłaszcza te adresujące swój przekaz do mniej wymagającego odbiorcy (telewizja i tabloidy), stosują kilka technik, które pozwalają przedstawić informację w taki sposób, żeby przyciągnęła uwagę słuchaczy, widzów czy czytelników. Są nimi: natychmiastowość, dramatyzacja, personalizacja, uproszczenia i uwiarygodnienie przez autorytety (Jones 2006: 99). Przykucie uwagi zapewniają także specyficzne tematy, jak np. seksualność, przemoc czy spektakularne wydarzenia oraz przestępstwa, w których główną rolę odgrywają osoby sławne, celebryci lub dzieci (Jewkes 2010: 47-58). Proces ten nazwany jest także *agenda setting* i oznacza selekcję przez dziennikarzy problemów, którymi chcą się zajmować, oraz takich, które zostaną pominięte w przygotowywanych przez nich materiałach medialnych. Jest on skutkiem pogoni za zapewnieniem zainteresowania społeczeństwa (a więc wysokiej oglądalności czy czytelnictwa), ale także wynika z określonych zamówień, w tym politycznych. „Wydawcę – a w konsekwencji dziennikarza – interesuje tylko taka ‘prawda’, która zwiększy rentowność. (...) W praktyce z całego spektrum tematów dziennikarz wybiera te, które gwarantują sprzedaż, epatując odbiorcę sensacyjnością obyczajową lub polityczną, bądź też te, które utrwalają pozycję sił, od jakich tytuł jest uzależniony, jakim sprzyja albo służy. Przeprowadzany w ten sposób dobór tematów niewiele ma wspólnego ze społeczną wagą i znaczeniem faktów i staje się zwykłą manipulacją publicznością, wierzącą w dziennikarską dobrą wolę, zawodowy profesjonalizm i uczciwość” (Migaczewska 2006: 97). Powoduje to przewagę publikowania treści i zdarzeń negatywnych, którym towarzyszy uproszczone wyjaśnienie problemu dokonywane przez odpowiednich „ekspertów”, za wszelką cenę udowadniających tezę, która legła u podstaw przygotowywanego przez dziennikarzy materiału.

W wiadomościach dotyczących przestępczości obserwuje się także zjawiska przeinformowania i niedoinformowania. Przeinformowanie ma miejsce wtedy, gdy jedno szokujące zdarzenie uruchamia całą lawinę informacji na podobny

temat. Na przykład pojawienie się wiadomości, że matka pod wpływem alkoholu zabiła dziecko powoduje, że przez najbliższe tygodnie odbiorcy są zasypywani historiami o innych matkach, które w różnym stopniu zaniedbują swoje dzieci. Tragiczny wypadek autokaru z ofiarami śmiertelnymi skutkuje kolejnymi doniesieniami o innych (często zupełnie niegroźnych) wypadkach autobusów czy poruszających się po drogach niesprawnych technicznie pojazdach albo autokarach prowadzonych przez niewyspanych kierowców. Przeinformowanie może także kreować tzw. „fale przestępczości”. Pewien temat staje się „modny” w mediach i stale powraca. Wzrost doniesień na temat np. przestępczości nieletnich czy kobiet może powodować wzrost przekonania o „zalewie przestępczości” danego rodzaju, co najczęściej nie jest zgodne z prawdą (Błachut *et al.* 2000: 415).

Niedoinformowanie polega na zaprzestaniu przekazywania przez media informacji na temat przestępczości lub niektórych jej rodzajów. Może to być świadome postępowanie (jak to miało np. miejsce w czasach komunistycznych) albo wynikać z faktu, że w danej chwili prym wiodą wiadomości dotyczące innego, bardziej atrakcyjnego tematu, bądź że pewne typy przestępczości są rzadko relacjonowane, bo nie wzbudzają żadnych emocji u odbiorców (np. drobne kradzieże sklepowe czy trudne przestępstwa gospodarcze, których istotę niełatwo jest zrozumieć czytelnikowi nastawionemu na bardzo prosty przekaz). Nic więc dziwnego, że obraz przestępczości pokazywany w mass mediach odbiega istotnie od statystycznego obrazu zjawiska. W różnych pozycjach kryminologicznych zwraca się uwagę na to, że w środkach masowego przekazu nadreprezentowane są, w porównaniu z danymi statystycznymi, przestępstwa z użyciem przemocy, a niedoreprezentowane te skierowane przeciwko mieniu (Maguire *et al.* 2002: 383). Wpływa to także na świadomość Polaków co do obrazu przestępczości. Co czwarty badany przez Zawadzkiego (2002: 32) stwierdził, że w Polsce dominują przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (gdy w rzeczywistości jest ich ok. 3,5% ogółu przestępstw), a niemal co trzeci wskazał na przestępstwa gospodarcze (które w rzeczywistości stanowiły ok. 7,7% – patrz Policja 2011b). Podobnie nieznajdujące odzwierciedlenia w faktach przekonania respondentów żywili w stosunku do zabójstw, których sprawcami byli nieletni. Przeszło 83% badanych stwierdziło, że w ostatnich dwóch latach (badania były prowadzone w 2002 roku) ich liczba wzrosła „prerażająco” albo „znacząco”, podczas gdy w rzeczywistości spadła (z 28 w roku 1999 do 16 w roku 2000 i 20 w 2001 (Zawadzki 2002: 35)). W roku 2011 nieletni byli sprawcami zaledwie 6 zabójstw¹¹.

¹¹ Statystyka Policji na stronie: <http://statystyka.policja.pl/porta1.php?serwis=st&dzial=942&id=50256&sid=c5eac4ddeca7918dab4e2ab8e0b2805b>, wrzesień 2011.

Jedynym czynnikiem, pod względem którego doniesienia medialne są odbiciem statystyk, jest płeć sprawców: przestępczość zarówno ilustrowana w mediach, jak i w statystykach jest zdominowana przez mężczyzn (Maguire *et al.* 2002: 385). Jednak to czyny karalne popełniane przez kobiety cieszą się większym zainteresowaniem odbiorców. Badacze zajmujący się tematem zwracają uwagę na to, że przestępczość kobiet jest w mediach prezentowana inaczej niż przestępczość mężczyzn. W przypadku czynów, w które zaangażowane są kobiety, bohaterka częściej prezentowana jest jako osoba mająca problemy emocjonalne lub chora psychicznie. Przemoc kobiet ukazywana jest też częściej jako irracjonalna i podyktowana emocjami.

Zdarza się także, że dziennikarze, przygotowując materiał, dokonują świadomych manipulacji, pomijając dość istotne fakty. Większość przestępstw z użyciem przemocy ma miejsce pomiędzy osobami, które się znają, ale w relacjach medialnych ten aspekt jest często pomijany, a sprawa przedstawiana jest jako zdarzenie, które miało miejsce między obcymi dla siebie osobami. Na przykład prasowe doniesienia o gwałtach przedstawiają najczęściej dramatyczny atak obcego sprawcy na ofiarę w miejscu publicznym, podczas gdy w rzeczywistości kobiety najczęściej padają ofiarami gwałtów w miejscach prywatnych, a sprawcy są osobami znajomymi (Williams 2004: 45).

Inną manipulacją, którą posługują się środki masowego przekazu, jest stwarzanie wrażenia, że media są reprezentantem całego społeczeństwa i wypowiadają się w jego imieniu. Gazety posługują się zdaniem w rodzaju „społeczeństwo domaga się”, czy też „opinia publiczna jest zbulwersowana”, nie opierając tych twierdzeń na żadnych, choćby pobieżnych badaniach (Jones 2006: 99).

4.3. Przekaz medialny a społeczny obraz funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości

Przekaz medialny pełni także istotną rolę w kształtowaniu społecznego obrazu funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości (por. Daniel 2005:80-99). W literaturze fachowej spotkać można niekiedy postulaty, że środki masowego przekazu powinny nie tylko gonić za łatwą sensacją, ale także pokazywać pracę policjantów, prokuratorów, sędziów czy pracowników służby więziennej oraz mobilizować społeczeństwo do szacunku dla tych grup zawodowych i udzielania im wsparcia w pracy (Sławik *et al.* 2003: 268).

Informacje o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości pojawiają się w mediach na ogół w negatywnym kontekście, przy okazji nieprawidłowych działań tych organów (przewlekłe postępowanie sądowe nawet w błahej sprawie, nieuzasadnione długotrwałe tymczasowe aresztowanie, wielokrotne uchylanie orzeczenia) czy przypadków korupcji, prowadzenia pod wpływem alkoholu

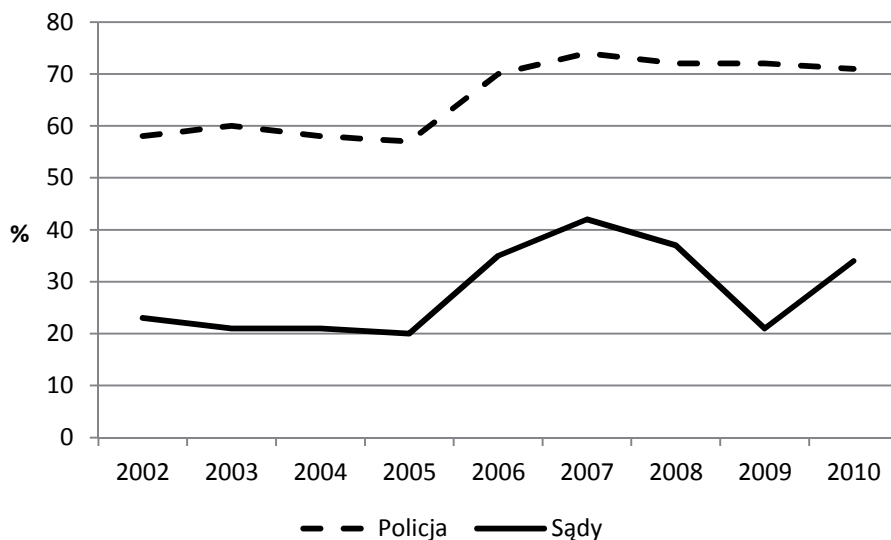
pojazdów przez sędziów, prokuratorów i policjantów albo utrzymywania przez nich prywatnych kontaktów ze światem przestępczym. Nie da się ukryć, że przeciętny Polak otrzymuje raczej negatywny przekaz dotyczący funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. W ostatnich latach także politycy bardzo często wypowiadali się w mediach krytycznie o sądach, posuwając się niejednokrotnie do deprecjonowania wręcz samych sędziów i wydawanych przez nich wyroków. Zapewne ten zalew krytycznych informacji jest przyczyną ogromnego spadku zaufania obywateli do sędziów.

W dzisiejszych czasach organy wymiaru sprawiedliwości coraz bardziej zdają sobie sprawę z konieczności kształtowania własnego wizerunku medialnego. Policja do tego stopnia jest tego świadoma, że dąży do pełnej profesjonalizacji kontaktu z mediami. Istnieje na przykład Zarządzenie Komendanta Głównego Policji w sprawie metod i form działalności prasowo-informacyjnej w Policji¹², które określa rodzaj informacji i warunki, na których mogą one zostać udzielone dziennikarzom. Policja kładzie też ogromny nacisk na istnienie rzeczników prasowych w komendach liniowych (Skibińska 2007: 167). Być może właśnie te zabiegi skutkują dość wysokim zaufaniem Polaków do policji, które od kilku lat oscyluje w okolicach 70%. W przypadku sądownictwa służby medialne nie są tak bardzo sprawne i dobrze rozwinięte. Ponadto wyniki badań pokazują obawy przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości odnośnie komunikacji ze społeczeństwem, w szczególności w zakresie dbania o dobry wizerunek medialny sądów. Może on bowiem doprowadzić do orzekania opartego na populizmie. Istnieje zagrożenie, że sędziowie mogliby chcieć przy wyrokowaniu kierować się nie dowodami w sprawie i obowiązującym prawem, a społecznym oczekiwaniem surowego ukarania sprawców. Wydawaliby zatem takie orzeczenia, które utrzymywałyby „zadowolenie” opinii publicznej z pracy wymiaru sprawiedliwości (Markov 2009: 18-19). Wobec takiego zagrożenia wolą więc utrzymywać dystans w stosunku do mediów.

¹² Zarządzenie nr 13/2000 Komendanta Głównego Policji z 25 września 2000 roku w sprawie metod i form działalności prasowo-informacyjnej w Policji.

Wykres nr 2.

Pozytywne oceny pracy polskich sądów oraz policji w latach 2002–2010



Źródło: *Policja 2011a*

Wykres nr 2 pokazuje zmiany w ocenie pracy przez społeczeństwo polskiej policji oraz sądownictwa na przestrzeni ostatnich lat. O ile policja zyskuje w oczach opinii publicznej, o tyle zaufanie do sądów jest znacznie niższe i podlega ogromnym wahaniom, co może być wynikiem opisanej powyżej różnicy w kształtowaniu wizerunku medialnego tych instytucji. W badaniach z 1993 roku 54,7% mieszkańców Warszawy darzyło sądownictwo zaufaniem (Bieńkowska *et al.* 1993: 35-37), natomiast w ogólnopolskich badaniach z 2002 roku aż 29% Polaków uznało, iż wyroki wydawane przez sądy karne są niesprawiedliwe (przy 17% procentach wskazań w przypadku wyroków cywilnych), a co trzeci ankietowany uważał, iż w ostatnich 5 latach pogorszyło się funkcjonowanie sądów. Przyczyna niesprawiedliwości według badanych wynikała przede wszystkim z korupcji sędziów, trudności dowodowych, uniemożliwiających udowodnienie swoich racji przez strony procesowe, złego i niesprawiedliwego prawa, a także z braku dostępu do adwokata. Aż 78% respondentów oceniło, że sędziowie nie są niezawisli i w swoich rozstrzygnięciach podlegają naciskom (w tym 12% było zdania, że zdarza się to często) (Czapska 2003: 15, 38-43).

Pomimo tego niskiego stopnia zaufania, większość badanych (59%) w razie stania się ofiarą działań niezgodnych z prawem zwróciłaby się jednak po pomoc do sądu, wierząc, iż ich sprawa zostałaby załatwiona właściwie. Sądy, jako

instytucja stojąca na straży praw obywateli, znalazły się na drugim miejscu wskazań zaraz po Rzeczniku Praw Obywatelskich, a przed prokuraturą czy policją (Czapska 2003: 25). Warto też zauważyć, że osoby, które zetknęły się z sądownictwem w ostatnich latach, oceniają je stosunkowo pozytywnie – aż 57% badanych było zadowolonych z kontaktów z sądem (sądy znalazły się na trzecim miejscu w tym społecznym „rankingu” instytucji wymiaru sprawiedliwości – przed policją czy adwokaturą). Najmniej przychylnie o pracy tej instytucji wypowiadały się osoby źle wykształcone, starsze i mało zarabiające, co wynika zapewne ze słabej komunikacji sędziego z takimi osobami. Hermetyczny język, którym posługują się prawnicy, jest przez tę część społeczeństwa szczególnie mało zrozumiały, stąd często nie wiedzą oni, co się dzieje w ich sprawie i w konsekwencji nisko oceniają kontakt z sądem (Kojder 2008).

Warto także pamiętać, że społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości nie sposób oddzielić od wiary obywateli w demokrację i oceny procesu podejmowania decyzji publicznych przez polityków. Jeśli społeczeństwo nie ufa politykom i nie wierzy w jakość stanowionego prawa, nie będzie także miało zaufania do sądownictwa i będzie nisko oceniało jego działania (Markov 2009: 16). W Polsce natomiast opinia publiczna jest bardzo krytyczna wobec parlamentu – źle ocenia jego pracę około 60% obywateli (Kowalczyk 2010a). Podobne opinie są formułowane w stosunku do działania prawa – jest ono negatywnie oceniane przez 63% badanych. Trzech na czterech respondentów uważa, że ludzie nie są traktowani przez prawo jednakowo, a przy tworzeniu prawa parlament uwzględnia przede wszystkim interesy polityków i elit władzy, a nie „zwykłych ludzi” czy państwa polskiego (Cywiński 2010: 170-173).

4.4. Dziennikarstwo prawne: zagrożenia i szanse

Warto odnieść się także do autorów wiadomości medialnych, o których padło tutaj tak wiele krytycznych słów. Większość dziennikarzy wprost stwierdza, że sensacyjne relacje podnoszą atrakcyjność mediów, dla których pracują (Łojko 2005: 113). Stąd też zapewne nie jest nieusprawiedliwiony, podnoszony przez środowiska prawników zarzut, że dziennikarze piszący o przestępczości i relacjonujący sprawy sądowe są nieprofesjonalni i szukają jedynie sensacji, a ponadto przedstawiają jednostronny, uproszczony i nieobiektywny obraz funkcjonowania sądownictwa (por. Daniel 2005: 89-99, Łojko 2005: 101-115).

Innym poważnym zarzutem w stosunku do dziennikarzy ze strony prawników jest brak znajomości prawa i popełnianie rażących błędów przy relacjonowaniu rozpraw sądowych (Daniel 2005: 97). To znowu oskarżenie niepozbawione podstaw, bowiem nie dość, że zaledwie 1/5 polskich dziennikarzy piszących o prawie ma ukończone studia prawnicze, to na dodatek w środowisku

dziennikarskim panuje przekonanie, że w wykonywaniu zawodu dziennikarza ważniejsze są wrodzony talent, „samokształcenie” i praktyka niż gruntowne przygotowanie do niego (Łojko 2005: 104-105).

Poza postulatem podniesienia poziomu profesjonalizmu publicystów prawnych, ich rola w życiu społecznym jest niewątpliwie bardzo ważna. Dziennikarze nie tylko popularyzują wiedzę o prawie i funkcjonowaniu jego organów, ale także niejednokrotnie odgrywają dużą rolę w wykrywaniu przestępstw czy w walce z nieprawidłowościami w wymiarze sprawiedliwości. Także ich obecność na sali sądowej sprzyja samokontroli i dyscyplinie sędziów i jest rodzajem kontroli społecznej (Łojko 2005: 111). Nie można pominąć kolejnej istotnej roli mediów, jaką jest udział dziennikarzy w wykrywaniu i ściganiu przestępczości. Aktywna rola dziennikarzy śledczych przy niejednokrotnie biernej postawie organów ścigania sprawia, że to właśnie media często są demaskatorem sprawców wielu przestępstw, w tym nierzadko ekonomiczno-finansowych (Sławik *et al.* 2003: 268). Czasami policja podejmuje interwencję dopiero po dramatycznym materiale pokazanym w telewizji, gdzie osoby pokrzywdzone mówią wprost, że składane przez nich zawiadomienia o przestępstwie zostały po prostu przez władzę zignorowane.

Dziennikarzom, a więc i przekazywanym przez nich informacjom, wierzy bardzo duża grupa Polaków – 57% badanych w 2006 roku ufało dziennikarzom i uważało, że większość z nich jest rzetelna (ich liczba w porównaniu z 2003 rokiem wzrosła aż o 11%) (Wenzel 2006). Dziennikarze są więc wyżej oceniani przez opinię publiczną niż politycy czy choćby sędziowie. To ogromny kredyt zaufania, którego media nie powinny nadużywać.

Tym niemniej faktem jest również, że przestępczość jako pożywka dla mediów jest już nieco wyeksploatowana. Prasa, radio i telewizja szukają bowiem ostatnio innych bodźców strachu niż przestępczość, takich jak chociażby świńska grypa czy nawet koniec świata.

V. Społeczny odbiór poczucia zagrożenia przestępczością

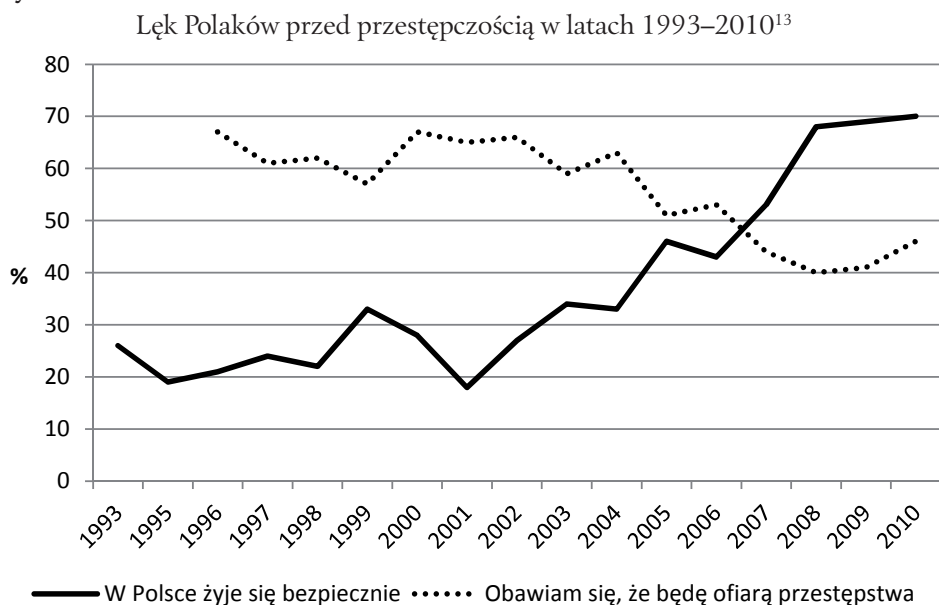
Jak pisaliśmy powyżej, media często w przygotowywanych przez siebie materiałach odwołują się do przemocy i budowania wśród odbiorców poczucia zagrożenia. Widać to nie tylko w przekazach dziennikarskich, ale także różnego rodzaju programach czy filmach fabularnych – „media przedstawiają nam rzeczywistość w sposób niewiele odbiegający od fabularyzowanych wydarzeń. Jesteśmy w sytuacji, w której trudno jest w prosty sposób odróżniać fakt od fikcji” (Alexander 2006:77). Ten poziom lęku nie pozostaje bez wpływu na nasze postrzeganie świata, w tym także na postrzeganie zagrożenia przestępczością.

Badania nad społecznym lękiem przed przestępczością napotykają na wiele problemów natury metodologicznej. W zależności od sposobu zadania pytania, odpowiedzi respondentów mogą być skrajnie różne. Najczęściej pytanie o poziom bezpieczeństwa sformułowane jest niezwykle ogólnie, np. „czy Polska jest krajem bezpiecznym” lub „czy obawia się Pan/Pani przestępczości”. Wpływ na odpowiedzi ma także czas prowadzenia badania, warunkują je bowiem także aktualne wydarzenia, np. popełnienie w danym czasie brutalnego przestępstwa, szeroko obecnego w przekazie medialnym. Powstaje tu w takim razie pytanie, na ile takie badania opinii publicznej mówią o rzeczywistych postawach obywateli, a na ile raczej są odbiciem aktualnych nastrojów społecznych (Kury 2002: 135-136).

5.1. Lęk Polaków przed przestępczością

Wyniki badań pokazują, że ogólna ocena bezpieczeństwa w Polsce przez społeczeństwo w ostatnich latach ulega znacznej poprawie (por. wykres nr 3).

Wykres nr 3.



Źródło: Kowalczyk 2010b

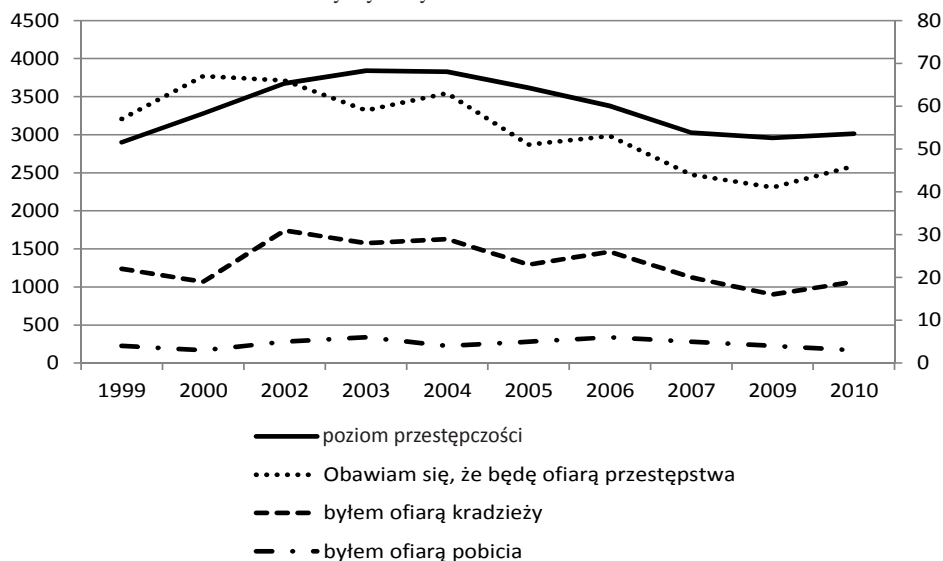
¹³ Pytanie o poczucie zagrożenia wiktymizacją zaczęto zadawać dopiero od 1996 roku.

O ile w latach 90. około 25% respondentów uznało Polskę za kraj, w którym żyje się bezpiecznie, to obecnie uważa tak prawie 70% badanych. Ze wzrostem poczucia bezpieczeństwa korespondują zmniejszające się obawy przed staniem się ofiarą przestępstwa – spadły one z prawie 70% do około 40%. Można więc powiedzieć, że następuje swoiste oswojenie się opinii publicznej z przestępczością oraz adaptacja do życia w społeczeństwie, którego trwałym i normalnym zjawiskiem jest przestępczość.

Jeśli na tę ocenę dokonaną przez respondentów nałożymy obraz przestępczości, wynikający ze statystyk policyjnych (informacje o przestępstwach stwierdzonych), a także porównamy z poziomem wiktylizacji, której doświadczyli badani, to okaże się, że opinia społeczna w zaskakująco właściwy sposób odczuwa zmieniający się obraz przestępczości w Polsce. Trendy przedstawione na wykresie nr 4 pokazują, że dokonujące się na przestrzeni lat zmiany w zakresie nasilenia

Wykres nr 4.

Poczucie zagrożenia przestępczością u Polaków na tle danych wiktylizacyjnych oraz statystycznych w latach 1999–2010¹⁴



Źródło: Kowalczuk 2010b, obliczenia własne

¹⁴ Wykres nie zawiera danych za rok 2001 i 2008 – wówczas bowiem nie były prowadzone tego typu badania. Poziom przestępczości stwierdzonej przeliczonej na 100.000 mieszkańców został przedstawiony w oparciu o dane statystyki policyjnej (Policja 2011b) i obliczony na podstawie danych o liczbie ludności publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny. Dane wiktylizacyjne zostały podane w procentach.

przestępczości (oparte zarówno na danych statystycznych, jak również wiktyimizacyjnych) są zaskakująco zbieżne z poczuciem zagrożenia przestępczością. Podobne zależności zauważono w Polskich Badaniach Przestępczości z 2007 roku (PBP). Respondenci mieszkający w województwach, w których natężenie przestępczości było wyższe, generalnie częściej odczuwali lęk przed nią, w porównaniu do województw, które były bezpieczniejsze (Siemaszko 2007b: 111). Takich zależności nie zaobserwowano jednak w prowadzonych od lat międzynarodowych badaniach ICVS (por. np. Siemaszko 2007–2008).

W badaniach kryminologicznych zagrożenie przestępczością mierzone jest najczęściej poprzez zadanie pytania o poczucie zagrożenia towarzyszące spacerom po zmroku po najbliższej okolicy¹⁵. Okazuje się, że co czwarty respondent nie czuje się bezpiecznie w takiej sytuacji, a co trzeci, poruszając się po mieście, omija niektóre miejsca i ulice z obawy o swoje bezpieczeństwo. Badani Polacy najbardziej boją się brawurowo jeżdżących kierowców (36%), stania się ofiarą napadu lub rozboju (24%), zaczepki ze strony grupy agresywnie zachowującej się młodzieży (24%), włamania (23%) lub zniszczenia ich mienia przez wandalów (22%) (Siemaszko 2007b: 110 i nast.). Największy lęk społeczeństwo odczuwa zatem przed przestępstwami, których natężenie jest raczej niewielkie. Ofiarami przestępstw z użyciem przemocy było 5,7% badanych, włamania – 7,2%, a kradzieży (innej niż samochodowa) – 4,6% (Siemaszko 2008: 19–32)¹⁶.

Na tle innych państw Polska charakteryzuje się średnim poziomem przestępczości, któremu towarzyszy jednak wyjątkowo wysoki lęk przed przestępczością (por. van Dijk 2007). Mieszkańcy Krakowa w międzynarodowych badaniach porównawczych prowadzonych w 2002 roku¹⁷ czuli się najmniej bezpiecznie w porównaniu z respondentami z innych państw (ich poziom lęku był ponad czterokrotnie wyższy niż w pozostałych miastach). Przeświadczenie badanych o zagrożeniu przestępczością nie korelowało w tym przypadku z rzeczywistym niebezpieczeństwem, gdyż przestępczość w Krakowie (mierzona na podstawie danych wiktyimizacyjnych) w porównaniu z pozostałymi miastami była przeciętna (Krajewski 2008: 125 i nast.).

Niezwykle ciekawe jest to, że pomimo wysokiego poziomu subiektywnego zagrożenia przestępczością Polacy w niewielkim stopniu starają się zabezpieczyć przed ryzykiem stania się ofiarą czynu zabronionego. Najczęstszym stosowanym

¹⁵ Tak sformułowane pytanie zadawano zarówno w PBP, jak i w międzynarodowych badaniach International Crime Victim Survey (ICVS).

¹⁶ Badania te przeprowadzono w 2007 roku, a respondentów proszono o wskazanie swoich doświadczeń z roku poprzedzającego badanie.

¹⁷ Badania przeprowadzono wówczas także w czterech innych dużych miastach europejskich: Budapeszcie, Amsterdamie, Wiedniu i Hamburgu.

sposobem jego osłabienia jest unikanie pewnych miejsc (w ich przeświadczeniu niebezpiecznych). Jednak jedynie niewielki odsetek respondentów (w porównaniu zarówno do deklarowanego poziomu strachu i do praktyki mieszkańców innych państw) decyduje się na założenie dodatkowych zamków w drzwiach (18%, przy międzynarodowej średniej 45%) czy alarmów (3%, przy średniej 16%) (van Dijk 2007: 135-139)¹⁸. Strach Polaków zauważyli także deweloperzy, którzy w ostatnich latach w większych miastach oferują praktycznie wyłącznie mieszkania na osiedlach chronionych (choć jedynie ok. 20% nabywców fakt ogrodenia osiedla uznało za jeden z warunków, które zadecydowały o wyborze przez nich danej nieruchomości). Znaczny wzrost *gated communities* jest szczególnie charakterystyczny dla Warszawy. Badania porównujące poziom lęku przed przestępczością mieszkańców osiedli ogrodzonych i analogicznych otwartych w stolicy kraju pokazują, że mieszkańcy tych pierwszych odbierają Warszawę jako znacznie mniej bezpieczne miejsce (różnica poziomu deklarowanego zagrożenia pomiędzy mieszkańcami tych dwóch typów osiedli sięga aż 50%). Za to czują się niezwykle bezpiecznie „za swoim murem”, na terenie swojego osiedla (Waszkiewicz 2006).

Dużemu poczuciu zagrożenia społeczeństwa ze strony przestępczości towarzyszą podejmowane przez policję działania prewencyjne. Polegają one przede wszystkim na zwiększaniu liczby patroli i dbaniu o poprawę ich widoczności w lokalnym społeczeństwie, a także na montowaniu systemów monitoringu wizyjnego (CCTV) w przestrzeni publicznej. Badania pokazują jednak, że aktywności te nie przekładają się na zwiększenie poczucia bezpieczeństwa. Zarówno częstsza obecność patroli policyjnych w sąsiedztwie, jak również zainstalowanie tam kamer nie przyczyniły się do zmniejszenia wśród respondentów poziomu lęku przed przestępczością. Nieskuteczność tych działań potwierdzają zarówno analizy międzynarodowe, jak i wyniki polskich badań (Siemaszko 2008: 104; Waszkiewicz 2010: 116,171)¹⁹.

¹⁸ Odsetki te były wyższe w dużych miastach, choć nadal są to wskaźniki poniżej średniej międzynarodowej. W Warszawie w tym samym badaniu 46% respondentów deklarowało posiadanie dodatkowych zamków, a 5% alarmu (van Dijk 2007: 135-139). Podobne wyniki uzyskano w 2002 roku w Krakowie. Około połowy respondentów deklarowało posiadanie dodatkowych zamków lub krat w oknach. Najczęściej jednak respondenci unikali określonych miejsc (80%), a do wyjątków należało uczestnictwo w kursach samoobrony (12%) czy noszenie przy sobie przedmiotów służących do obrony, takich jak gaz łzawiący, nóż czy kij (8%). Co interesujące, doświadczenia wiktyimizacyjne badanych nie korelowały z doбором przez nich środków ochrony dla zwiększenia bezpieczeństwa (Czapska 2008: 155-158).

¹⁹ Problem budowania coraz większej liczby zamkniętych społeczności zauważa także Bauman (2007). Dowodzi on, że zamykanie się ludzi w przestrzeniach odgradzonych

Badacze problematyki lęku przed przestępczością podkreślają, że deklarowana obawa przed stanieniem się ofiarą czynu zabronionego stanowi odbicie ogółu lęków społeczeństwa – poczucia braku bezpieczeństwa i stałości oraz niepewności jutra w szybko zmieniającej się rzeczywistości²⁰. Ludzie przeświadczeni o wysokim zagrożeniu przestępczością dokoła nich organizują swoje życie wokół unikania ryzyka wiktymizacji. Z drugiej jednak strony można zaobserwować zjawisko nazywane *safety utopia*, gdy silna potrzeba poczucia bezpieczeństwa współwystępuje z chęcią prowadzenia wolnego życia, nieograniczonego zakazami (Kossowska 2006). To prowadzi do pewnej schizofrenii – sami chcemy być jak najbardziej wolni, jednak, aby takimi się poczuć, dążymy do ograniczenia wolności innych osób, które uznajemy z jakichś powodów za „obce” i „zagrożające” naszemu społeczeństwu.

5.2. Stopień punitynności Polaków

Jak wskazano powyżej, polskie media charakteryzują się wysokim poziomem punitynności. Trzeba się jednak zmierzyć z odpowiedzią na pytanie: czy owa postawa mediów znajduje odbicie w postawach społecznych? Faktem jest, że Polacy istotnie cechują się dość wysokim poziomem punitynności na tle innych krajów europejskich. W badaniach ICVS z lat 2004/2005, gdzie respondenci mieli określić, jaka kara powinna być wymierzona młodocianemu recydywiście, który włamując się ukradł kolorowy telewizor, Polacy uplasowali się na czwartym miejscu w Europie pod względem represyjności (po Wielkiej Brytanii, Irlandii i Grecji). Aż 34% badanych opowiedziało się za wymierzeniem sprawcy bezwzględnej kary pozbawienia wolności (Siemaszko 2007-2008: 189-190).

od innych (obcych) jest wpadaniem w błędne koło. Odgrodzenie się prowadzi do stałego wzrostu ich poczucia zagrożenia ze strony świata „za murami” i postrzegania go jako nieprzyjaznego i wrogiego, a to skutkuje chęcią jeszcze większej izolacji i zwiększenia instrumentów ochrony przed obcymi.

²⁰ Patrząc na lęki Polaków, widać, że poczucie zagrożenia przestępczością jest stale obecne w ich świadomości (choć porównując wyniki badań z lat 1993 i 2006 spadło ono o 10%). Respondenci za czynniki najbardziej zagrażające ich bezpieczeństwu osobistemu uznali: bezrobocie (33%), przestępczość (30%), zły stan zdrowia (26%) oraz niewłaściwe rządy (22%) (Szymanowska 2008: 54). Polacy pytani o ogólne nastroje generalnie są pesymistami. W sondażu z początków 2011 roku w większości stwierdzili, że ogólna sytuacja w naszym kraju zmierza w złym kierunku (ok. 60% badanych), podobnie negatywnie oceniali polską sytuację gospodarczą (ponad 40% respondentów). Jednak jednocześnie w konkretnych pytaniach dotyczących ich sytuacji jedynie niewielka część określiła warunki materialne swojego gospodarstwa domowego jako złe (kilkanaście procent), około 40% ankietowanych uważało, że ich rodzinie żyje się dobrze, a średnio co druga osoba dobrze oceniała sytuację swojego zakładu pracy (Feliksiak 2011).

Warto jednak postawić sobie pytanie, czy to wysoka punitywność społeczeństwa znajduje odbicie w surowym ustawodawstwie, czy też odwrotnie – to restrykcyjna polityka karna kształtuje odpowiednie postawy społeczne. Krajewski (2002: 181-182) jest zwolennikiem drugiego z tych twierdzeń. Uważa, że wysoki stopień punitywności polskiego społeczeństwa jest skutkiem systemu totalitarnego, jaki przez lata panował w Polsce (i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej). Kształtował on bowiem konserwatywne, sztywne i nietolerancyjne postawy społeczne, skutkujące bardzo punitywnym ustawodawstwem karnym, a w konsekwencji częstym orzekaniem kary pozbawienia wolności i wysoką populacją więzienną (więcej na ten temat patrz: Klaus *et al.* 2011). Doprowadziło to do dewaluacji kary pozbawienia wolności, która jest obecnie uważana przez społeczeństwo za podstawową sankcję w Polsce – zatem zdaniem opinii publicznej jedyna sprawiedliwa kara dla przestępców to więzienie. To tendencja naturalna, występująca w wielu państwach świata. W krajach, w których kara pozbawienia wolności jest często orzekana przez sądy, więcej obywateli ją popiera, uznając za naturalny i oczywisty skutek popełnienia przestępstwa²¹. Nie bez znaczenia jest jednak także opiniotwórczy charakter mediów²² i polityków, promujących w społeczeństwie określone zachowania i sposób myślenia, w tym przypadku Polski unisono nawołujących do wymierzania jedynej „właściwej” kary, a więc więzienia (Kury 2002: 123, 130-131).

To właśnie środki masowego przekazu są w dużym stopniu odpowiedzialne za punitywne postawy Polaków, zwłaszcza częste żądania kar pozbawienia wolności dla sprawców. We wszystkich wiadomościach jedyną „słuszną” karą jest właśnie kara bezwzględnego pozbawienia wolności. Media, informując o zdarzeniu kryminalnym, kończą wiadomość nieodmiennie słowami „sprawcy grozi nawet X lat pozbawienia wolności”, podając najwyższe możliwe zagrożenie i nigdy nie informując, że możliwe jest ukaranie w inny sposób.

Polacy badani w 2006 r. niemal w 100% bardzo potępiali poważne przestępstwa, takie jak np. zabójstwo, zgwałcenie, znęcanie się nad członkiem rodziny, i najczęściej domagali się dla sprawcy kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Tym niemniej, po zaprezentowaniu kazusu, opisującego szczegóły popełnienia danego przestępstwa, na ich ocenę wpływ miał nie tylko charakter czynu,

²¹ W Polsce wskaźnik prizonizacji należy do najwyższych w Unii Europejskiej (por. Probant 2008) i w ostatnich latach wynosi średnio ok. 220 na 100.000 mieszkańców (por. także wykres nr 1).

²² Należy jednakże podkreślić, że rola mediów jest w wielu przypadkach jedynie posiłkowa – działają one jak katalizator, wzmacniający pewne postawy, które już występują w społeczeństwie. Badania pokazują bowiem, iż ludzie wybierają takie materiały medialne, które są zgodne z ich nastawieniem i ich oceną świata (Kury 2002: 113).

ale także jego okoliczności: inaczej ukaraliby terrorystę, a inaczej maltretowaną żonę, która zabiła męża (Szymanowska 2008: 299). Media jednak rzadko zadają sobie trud, by przestępstwo przedstawić wieloaspektowo²³. Nic dziwnego, że prezentowanie uproszczonego obrazu złoczyńcy i wyidealizowanej postaci ofiary nieuchronnie prowadzi do żądania surowej kary. Dla ludzi jedyną prawdą jest ta, którą przekazały media. Niejednokrotnie zatem historia przestępstwa przedstawiona w mediach budzi tak wielkie potępienie społeczeństwa i żądanie wysokiej kary, że wyrok uniewinniający (oparty wszakże na wnikliwym zbadaniu sprawy przez sąd, skrupulatnej analizie dowodów i zasięgnięciu opinii biegłych) budzi oburzenie i sprzeciw. W konsekwencji aż 70% Polaków poproszonych w 2002 roku o sformułowanie ogólnej oceny orzeczeń wydawanych przez sądy karne uznało ich wyroki za zbyt łagodne. Opinia publiczna uważa także, że przestępcom łatwo jest uniknąć kary (zdaniem 1/3 badanych nawet za zabójstwo), a polski system penitencjarny jest zbyt łagodny (Czapska 2003: 46-47).

VI. Podsumowanie

Widząc restrykcyjne nastawienie polskiego społeczeństwa, popierającego surowe karanie, nie dziwi fakt, że politycy chętnie sięgają do punitywnych haseł w swoich programach wyborczych, licząc na wzrost poparcia w sondażach. Swoje nawoływania do konieczności zaostrzenia odpowiedzialności karnej opierają na żądaniach opinii publicznej w tym zakresie. Nie jest to zjawisko nowe. Występowało ono także w czasach realnego socjalizmu, gdy „*wola społeczna*”, na którą tak często powoływali się komunistyczni politycy dla uzasadnienia swych coraz to absurdalniejszych pomysłów w obszarze polityki karnej, była (...) w znacznym stopniu tworem propagandy uprawianej przez sterowane przez nich same media” (Krajewski 2002: 182). Tak jest do dziś, a jedyne, co się zmieniło, to sposób „sterowania” czy też powinniśmy powiedzieć „wpływania” na media przez polityków.

Warto zauważyć, że pomimo wielu różnic pomiędzy państwami podlegającymi w ostatnich dwudziestu latach transformacji ustrojowej związanej z przejściem od socjalizmu do demokracji, zaczynają one podlegać tym samym

²³ Choć wyniki badań pokazują, że respondenci oceniający tę samą sprawę podzieleni na dwie grupy, z których pierwsza wyrażała opinię na podstawie informacji pochodzących z materiałów medialnych, a druga – z akt sądowych, diametralnie różnili się w swoich poglądach odnośnie wyroku sądu. Podczas gdy 61% badanych z pierwszej grupy uważało wyrok za zbyt łagodny, to podobnego zdania było tylko 19% respondentów grupy drugiej (Kury 2002: 139-140).

regułom, co państwa „dojrzałe” – zachodnioeuropejskiej demokracji. Zaobserwować można te same procesy związane z zachowaniami polityków w stosunku do niepokojących zjawisk społecznych, podobne reakcje mediów na przestępczość czy odnotowywany spadek lęku przed przestępczością.

Bibliografia

- Alexander A. (2006), *Lęk jest doświadczeniem medialnym*, [w:] Królikowska J. (red.), *Problemy społeczne w grze politycznej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bauman Z. (2007), *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Bieńkowska E., Wojciechowska J. (1993), *Przestępczość i inne problemy społeczne w świetle własnych doświadczeń i poglądów mieszkańców Warszawy*, „Studia Prawnicze” nr 4/1993.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K. (2000), *Kryminologia*, Gdańsk: Arche s.c.
- Bulenda T. (2005), *Polityczno-kryminalne implikacje dotyczące bezpieczeństwa publicznego w programach partii politycznych w wyborach parlamentarnych w 2005 r.*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 49.
- Bulenda T. (2010), *Polityka karna w programach wyborczych w 2007 r.*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” nr 66.
- Chlebowicz P. (2011), *Co zaboli Kiboli*, „Gazeta Wyborcza” – Duży Format z 19.05.2011 r.
- Copic S., Simeunovic-Patic B., Jovanovic S. (2011), „Serbia”, [w:] Aebi M., Jaquier V. (red.), *Crime and punishment around the World. Vol. 4. Europe*, Santa-Barbara, Denver, Oxford: ABC-Clio.
- Czapska J. (2003), *Wizerunek sądu w opinii społecznej*, [w:] M. Borucka-Arctowa, K. Pałeczki (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Polpress.
- Czapska J. (2008), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Krakowa*, [w:] K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cywiński Z. (2010), *Nieegalitarne prawo w nieegalitarnym społeczeństwie*, [w:] A. Turska (red.), *Prawo i wykluczenie społeczne. Studium empiryczne*, Warszawa: C.H. Beck.
- Daniel K. (2005), *Rola mediów w kształtowaniu społecznych opinii o sądach*, [w:] Magoska M. (red.), *Media. Władza. Prawo*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dijk van J., Kersten van J., Smit P. (2007), *Criminal Victimisation in International Perspective. Key findings from the 2004-2005 ICVS and EU ICS*, WODC, dostępny

- na stronie: http://english.wodc.nl/images/ob257_full%20text_tcm45-103353.pdf (dostęp 30.05.2011).
- Feliksiak M. (2011), *Pogorszenie nastrojów społecznych*, Warszawa: CBOS, raport nr BS/25/2011, dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_025_11.PDF (dostęp 30.05.2011).
- Filar M. (2007–2008), *Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi*, „Archiwum Kryminologii” tom XXIX–XXX.
- Garland D. (2001), *The Culture of Control. Crime and Social Order in Contemporary Society*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Jewkes Y. (2010), *Media and Crime*, Sage.
- Jones S. (2006), *Criminology*, Oxford University Press.
- Kalinowski M. (2011), *Najgorsza polityka narkotykowa w Europie*, „Rzeczpospolita” z 21–22.05.2011 r.
- Kertész I., Stauber J. (1996), *Hungary is on the crime map of Europe* (publikacja w jęz. węgierskim), „Magyar Jog” nr 9
- Kešetović Ž., Simeunović-Patić B., Meško G. (2009), *On media, crime and policing in Serbia – Recent Developments*, [w:] Meško G., Cockcroft T., Crawford A., Lemaître A. (red.) *Crime, Media and Fear of Crime*, Ljubljana: Tipografija Publishing.
- Klaus W., Rzeplińska I. & Woźniakowska-Fajst D. (2011), *Punitivity in Polish Law, Public Opinion, and Penal Policy*, [w:] Kury H., Shea E. (red.): *Punitivity International Developments*, Bochum: Brockmeyer University Press.
- Kojder A. (2008), *Kontakty z prawem, ocena instytucji prawnych i poczucie bezpieczeństwa Polaków*, Warszawa: CBOS, raport nr BS/42/2009, dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_042_08.PDF (dostęp 29.05.2011).
- Kowalczyk K. (2010a), *Oceny instytucji publicznych*, Warszawa: CBOS, raport nr BS/125/2010, dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_125_10.PDF (dostęp 29.05.2011).
- Kowalczyk K. (2010b), *Opinie o poczuciu bezpieczeństwa i zagrożeniu przestępczością*, Warszawa: CBOS, raport nr BS/80/2010, dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_080_10.PDF (dostęp 29.05.2011).
- Kossowska A. (2006), *Uwarunkowania i konsekwencje lęku przed przestępczością*, [w:] Królikowska J. (red.), *Problemy społeczne w grze politycznej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Krajewski K. (2002), *Punitivność społeczeństwa polskiego*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze.
- Krajewski K. (2008), *Niepokoje, lęki, strach przed przestępczością i rozmiary wiktymizacji w pięciu badanych miastach*, [w:] K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kręskawiec M. (2011), *Zakup kontrolowany*, „Tygodnik Powszechny” nr 18 (3135) z 1.05.2011 r.

- Kury H. (2002), *Postawy punitywne i ich znaczenie*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze.
- Lévay M. (2007), *Wykluczenie społeczne: popularne pojęcie we współczesnej kryminologii*. *Wykluczenie społeczne i przestępczość w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Archiwum Kryminologii” tom XXVIII.
- Łojko E. (2005), *Dziennikarze i prawnicy*, [w:] Magoska M. (red.), *Media. Władza. Prawo*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Maguire M., Morgan R., Reiner R. (red.) (2002), *The Oxford Handbook of Criminology*, Oxford University Press.
- Markov D. (2009), *Review of the importance of public confidence as a tool for policy assessment*, [w:] A. Jokinen, E. Ruuskanen, M. Yordanova, D. Markov, M. Ilcheba (red.), *Review of Need: Indicators of Public Confidence in Criminal Justice for Policy Assessment*, Helsinki: HEUNI.
- Migaczewska E. (2006), *Polski dziennikarz – perfekcyjny manipulator?*, [w:] Królikowska J. (red.), *Problemy społeczne w grze politycznej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Newburn T. (2007), *Criminology*, Willan Publishing.
- Papp G., Scheiring G. (2009), *Fear of crime and confidence in justice in Hungary*, [w:] Jokinen A., Ruuskanen E., Yordanova M., Markov D., Ilcheva M. (red.), *Review of Need: Indicators of Public Confidence in Criminal Justice for Policy Assessment*, Helsinki: HEUNI.
- Petrovec D. (2009), *Violence in the Media (Selected Cases in Slovene Media)*, [w:] Meško G., Cockcroft T., Crawford A., Lemaître A. (red.), *Crime, Media and Fear of Crime*, Ljubljana: Tipografija Publishing.
- Policja (2011a), *69 procent Polaków dobrze ocenia pracę Policji*, dostępne na stronie: http://www.statystyka.policja.pl/portals/st/905/65888/69_procent_Polakow_dobrze_ocenia_prace_Policji.html (dostęp 29.05.2011).
- Policja (2011b), *Postępowania wszczęte, przestępstwa stwierdzone i wykrywalność w latach 1999-2010*, dostępne na stronie: http://www.statystyka.policja.pl/portals/st/842/47682/Postepowania_wszczete_przestepstwa_stwierdzone_i_wykrywalnosc_w_latach_19992010.html (dostęp 30.05.2011).
- Probant S. C. (2008), *European Prison Populations Table*, „Newsletter of the European Society of Criminology”, Vol. 7, No. 1.
- Reuband K.-H. (2009), *Portrayals of Crime in the German Mass Media – Trends, Patterns and Impact of Fear of Crime*, [w:] Meško G., Cockcroft T., Crawford A., Lemaître A. (red.), *Crime, Media and Fear of Crime*, Ljubljana: Tipografija Publishing.
- Siemaszko A. (2007a), *Przestępczość i polityka karna w krajach postkomunistycznych: spojrzenie laika*, „Archiwum Kryminologii” tom XXVIII
- Siemaszko A. (red.) (2007b), *Geografia występków i strachu. Polskie Badanie Przestępczości '07*, Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.

- Siemaszko A. (2007–2008), *International Crime Victim Survey '04/05. Polska na tle wybranych krajów Unii Europejskiej*, „Archiwum Kryminologii” tom XXIX–XXX.
- Siemaszko A. (red.) (2009), *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Skibińska A. (2007), *Wizerunek Policji w środkach masowego przekazu jako element budowy zaufania publicznego i poczucia bezpieczeństwa. Przykład Wielkiej Brytanii i Polski*, [w:] Szymaniak A., Ciepła W. (red.), *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t.1, Poznań: Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM.
- Sławik K., Bronowska K. (2003), *Przestępczość a środki masowego przekazu*, „Problemy współczesnej kryminalistyki” tom VI.
- Strzyżewski T. (1977), *Czarna księga cenzury PRL (Black Book of Polish Censorship)*, „ANEKS” Political Quarterly, London.
- Szymanowska A. (2008), *Polacy wobec przestępstw i karania*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Válková H., Hulmáková J. (2007), *Przestępczość i reformy wymiaru sprawiedliwości w „nowych państwach środkowoeuropejskich” na przykładzie Czech*, „Archiwum Kryminologii” tom XXVIII.
- Waszkiewicz P. (2006), *Jak bezpiecznie żyje się za ogrodzeniem? Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców warszawskich osiedli zamkniętych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” nr 15.
- Wenzel M. (2006), *Oceny pracy dziennikarzy*, Warszawa: CBOS, raport nr BS/179/2006, dostępny na stronie: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2006/K_179_06.PDF (dostęp 29.05.2011).
- Widacki J. (2002), *Polscy politycy o bezpieczeństwie (między demokracją a demagogią)*, [w:] J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze.
- Williams K. S. (2004), *Criminology*, Oxford University Press.
- Wójcik D., Kossowska A., Rzeplińska I., Woźniakowska D., Klaus W. (2006), *Zagrożenie przestępczością – mity, rzeczywistość, reakcja społeczna*, [w:] Czapliński Władysław (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych PAN*, Warszawa: Scholar.
- Zawadzki M. (2002), *Rzeczywistość kryminalna prezentowana w telewizji a opinia publiczna (analiza kryminologiczna z uwzględnieniem wyników badania ankietowego mieszkańców Gdańska)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” nr 11.

POLITICIANS, MEDIA AND SOCIETY'S PERCEPTION OF CRIME

One of the more important effects of the political transformation in Central and Eastern Europe is the emergence of the problem of criminality in the social awareness of the inhabitants of these countries. After a long period in which information on the risk of crime was controlled (unless it concerned crimes against the Socialist state) the societies of this part of Europe were deluged by information on criminal incidents and by opinions and discussions on the subject of criminality. Crime in itself became an article "sold" in the media and a political football. Fear of crime, which had scarcely existed prior to the transformation, appeared as a phenomenon in the social consciousness. Influencing the heightened fear of crime to a certain extent was a rise in criminality and a change in its nature, but more importantly a general state of uncertainty brought about by the deconstruction of life as it used to be and the established rules on which society functioned. Criminality and the related feeling of danger is already probably a permanent element in the public face of politicians mainly, but not exclusively, from populist parties.

In light of the tough attitudes manifest in Polish society, supporting harsh punishment, it is unsurprising that politicians are quick to include punitive slogans in their election programs in hopes of boosting their opinion poll ratings. Their calls for the toughening up of criminal responsibility are founded on related public expectations. It is not a new phenomenon. It was also present in the communist years when the will of society, to which communist politicians referred to when justifying their increasingly absurd ideas about penal policy, was to a significant degree a propaganda creation made by the media they themselves controlled. It is still the same today, the only thing that has changed is how the media is "controlled" or shall we say "influenced" by the politicians.

While there are many differences between the countries that in the last twenty years experienced the transformation from communism to democracy, they are starting to be subject to the same rules as "mature" Western European democracies. The same processes can be seen in the behavior of politicians with regard to troubling social phenomena and similar reactions by the media to crime and the reported fall in the fear of crime.